

Nowy rząd Krymu lojalny wobec Janukowycza

1 marca 2014

Takie widoki jak na poniższym filmie można było często zobaczyć nad Polską w latach osiemdziesiątych. Ten kto świadomie żył w tamtych czasach na pewno pamięta ciągnące się na niebie eskadry radzieckich śmigłowców szturmowych. Jednak gdy widzi się takie obrazki w czasach dzisiejszych i to na Krymie, mogą to być złowrogie oznaki zbliżającej się wojny.

To zaskakujące jak szybko akcja na Ukrainie przeniosła się z Kijowa na Krym. Sytuacja jaka tam powstała jest co najmniej dziwaczna. Półwysep został praktycznie opanowany przez nieznanych sprawców. Nieoznakowani, uzbrojeni po zęby żołnierze zajęli wczoraj budynek parlamentu i rządu Krymu. W konsekwencji powołano nowego premiera Autonomii Krymskiej, który ogłosił 25 maja 2014 roku jako dzień referendum w sprawie jeszcze większej autonomii półwyspu.

Wczoraj zajęto dwa lotniska. Okazuje się, że są dwie grupy paramilitarne. Jedna z nich to samoobrona mieszkańców Krymu, a druga tajemnicza, to prawdopodobnie rosyjscy żołnierze. Wygląda to dziwnie, gdy uzbrojeni po zęby ludzie przechadzają się po ulicach a ukraińscy policjanci nie reagują. Większość osób uważa, że te obrazki z Krymu to tylko pokaz siły Putina, ale przywódca rosyjski już nas nauczył, że potrafi się zachować w sposób nieprzewidywalny. Każdy dzień przynosi nowe rewelacje i każdego dnia może dojść do nieoczekiwanej eskalacji konfliktu.

Biuro prasowe Floty Czarnomorskiej zdementowało informacje, dotyczące udziału rosyjskich wojskowych w blokowaniu lotniska Belbek, znajdującego się niedaleko Sewastopola w ukraińskiej Autonomicznej Republice Krymu. „Biorąc pod uwagę niestabilną sytuację wokół miejsc dyslokacji Floty Czarnomorskiej Rosji na

Krymie, rzeczywiście została wzmocniona ich ochrona przez pododdziały antyterrorystyczne” – podkreśliło biuro prasowe floty. Według sprecyzowanych danych, lotnisko Belbek jest kontrolowane przez oddziały samoobrony, sformowane na Krymie.

Konsulat generalny Rosji w mieście Symferopol na Krymie rozpocznie wydawanie rosyjskich paszportów obywatelom Ukrainy – milicjantom z jednostki Berkut – informuje MSZ Rosji. W regionach Rosji poinformowano o gotowości przyjęcia i zatrudnienia na swoim terytorium milicjantów Berkutu i innych zwykłych obywateli Ukrainy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Wcześniej premier Krymu Sierhij Aksionow poinformował, że władze Rosji i władze Krymu porozumiały się w sprawie udzielenia „pomocy finansowej Ukrainie dla Autonomicznej Republiki Krymu”.

Prezydent Rosji Władimir Putin zlecił rządowi kontynuowanie kontaktów z ukraińskimi partnerami w zakresie handlu i gospodarki. Jak poinformował wczoraj rzecznik prasowy przywódcy państwa Dmitrij Pieskow, Putin zlecił także przeprowadzenie konsultacji z zagranicznymi partnerami, w tym z MFW w kwestii udzielenia pomocy finansowej Kijowowi. Ponadto, rząd na zlecenie Putina zbada możliwości udzielenia Krymowi pomocy humanitarnej w związku z jego wnioskiem.

Prezydent Rosji Władimir Putin w piątek w rozmowie telefonicznej omówił sytuację na Ukrainie z premierem Wielkiej Brytanii Davidem Cameronem, federalnym kanclerzem Niemiec Angelą Merkel i przewodniczącym Rady Europejskiej Hermanem van Rompuyem – poinformowała służba prasowa Kremla. Podkreślone zostało znaczenie niedopuszczenia do dalszej eskalacji przemocy i konieczność jak najszybszej normalizacji sytuacji na Ukrainie. Strony zobowiązały się do kontynuowania kontaktów osobistych w tym zakresie, a także do aktywizowania współpracy na linii resortów spraw zagranicznych.

„Proponuję zwrócić się do Komisji Weneckiej z prośbą o wydanie oceny legalności władz na Ukrainie i legalności podejmowanych

przez nie decyzji” – oświadczył przewodniczący Dumy Państwowej Siergiej Naryszkin. Poza tym, ogłosił on powołanie grupy roboczej w celu wydania opinii o decyzjach Dumy Państwowej w sprawie Ukrainy. „Zgromadzenie Międzyparlamentarne WNP również mogłoby monitorować jakość zatwierdzanych przez Ukrainę aktów ustawodawczych” – powiedział parlamentarzysta. Komisja Wenecka – Europejska Komisja na rzecz Demokracji przez Prawo to organ doradczy Rady Europy, rozstrzygający kwestie dotyczące prawa konstytucyjnego.

Apel Rady Najwyższej (parlamentu) Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa ONZ stanowi próbę legalizacji swoich działań i wywarcia presji na ludność Krymu – oświadczył przewodniczący Komisji ds. zagranicznych Dumy Państwowej Rosji, Aleksiej Puszkow. Puszkow powiedział, że parlament Ukrainy uświadamia sobie, że ludzie wątpią w legalność jego decyzji. Nowe ustawy „zatwierdzano w pośpiechu”, a Wiktor Janukowycz został odsunięty od władzy pod zmyślnym pretekstem – uważa polityk. Dzisiaj Kijów zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa ONZ z prośbą o zwołanie nadzwyczajnej narady, przeprowadzenie monitoringu sytuacji na Krymie i podjęcie kroków w przypadku naruszenia jego suwerenności.

Legalność decyzji Rady Najwyższej w sprawie usunięcia Wiktora Janukowycza ze stanowiska prezydenta Ukrainy jest bardzo wątpliwa – oznajmił przewodniczący Komisji ds. zagranicznych Dumy Państwowej Aleksiej Puszkow. Podkreślił on, że liderzy opozycji, podpisując porozumienie z Janukowyczem 21 lutego – z gwarancją przedstawicieli UE – zgodzili się na to, że zostanie on prezydentem Ukrainy do czasu wyborów. „Jednocześnie Rada Najwyższa dosłownie dzień po tym oznajmiła, że Janukowycz nie wywiązał się ze zobowiązań” – powiedział Puszkow. Zdaniem Puszkowa, Rada Najwyższa pod presją partii opozycyjnych „zaczęła realizować przyspieszony proces rewolucyjny”. Rosyjskojęzyczna ludność Ukrainy ma wszystkie podstawy do obaw, że stanie się wyrzutkiem w tak zwanej „nowej” ukraińskiej demokracji – uważa deputowany.

„Dzisiaj w Autonomicznej Republice Krymu rozpocznie się formowanie nowego rządu” – powiedział wczoraj dziennikarzom nowy premier ukraińskiej autonomii, lider partii Rosyjska Jedność Siergiej Aksionow. Wczoraj krymski parlament zatwierdził go na stanowisku szefa gabinetu ministrów. Wcześniej deputowani zdymisjonowali poprzedni rząd republiki i prawie jednogłośnie ustalili datę przeprowadzenia referendum w sprawie statusu autonomii na 25 maja, w dniu wyborów prezydenckich w kraju. Przewodniczący Komisji ds. zagranicznych Dumy Państwowej Rosji, Aleksiej Puszkow, oświadczył, że referendum jest „o wiele bardziej zgodną z prawem formą zmiany statusu Krymu niż żywiołowy Majdan”. Krym ma prawo do przeprowadzenia referendum w sprawie samostanowienia – podkreślił parlamentarzysta.

Nowy szef Rady Ministrów ukraińskiej Autonomicznej Republiki Krymu Siergiej Aksionow przystąpił do pełnienia swoich obowiązków. Aksionow oświadczył, że uważa Wiktora Janukowycza za legalnego prezydenta Ukrainy i zamierza podporządkowywać się mu. Do zmiany władzy na Ukrainie doszło w ubiegły weekend, Rada Najwyższa odsunęła Janukowycza od władzy. Wybory prezydenckie zostały wyznaczone na 25 maja. Janukowycz oświadczył, że pozostaje legalnie wybranym przywódcą państwa, a w kraju widoczne są wszystkie oznaki zamachu stanu. Moskwa uważa, że legalność decyzji Rady Najwyższej wywołuje wątpliwości.

Sprawa karna przeciwko byłej premier Ukrainy Julii Tymoszenko, dotycząca nadużyć finansowych w korporacji Jednolite Systemy Energetyczne Ukrainy, została umorzona z powodu braku znamion przestępstwa. Taką decyzję podjął Kijowski Sąd Rejonowy. Poza tym, Tymoszenko, która kierowała korporacją w latach 1990., odzyskała aresztowany majątek. 22 lutego Julia Tymoszenko została uwolniona z więzienia, gdzie odbywała 7-letnią karę więzienia za przekroczenie pełnomocnictw przy podpisywaniu kontraktów gazowych z Rosją w 2009 roku. Ukraiński parlament zatwierdził postanowienie „o wywiązaniu się Ukrainy z

międzynarodowych zobowiązań, dotyczących uwolnienia Julii Tymoszenko”.

Prokuratura Federalna Ukrainy zamierza zająć się sprawą ekstradycji obywatela Ukrainy Wiktora Janukowycza, za którym wysłano listy gończe – czytamy na oficjalnej stronie ukraińskiego resortu. W przypadku potwierdzenia informacji o przebywaniu Janukowycza na terytorium Rosji zostanie poruszona kwestia jego ekstradycji – poinformowano na stronie. Prokuratura Generalna przypomina, że wcześniej Główny Zarząd Śledczy wysłał listy gończe za Janukowyczem, podejrzanym „o zorganizowanie umyślnego masowego zabójstwa ludzi, popełnionego w zмовie z grupą osób oraz o nadużycie władzy i przekroczenie obowiązków służbowych”.

Unia Europejska gotowa jest podpisać umowę stowarzyszeniową z Ukrainą, kiedy tylko ukraińskie władze wyrażą taki zamiar – powiedział przedstawiciel Komisji Europejskiej, Olivier Bailly. „Umowa w sprawie stowarzyszenia oraz głębokiej i szeroko zakrojonej strefy wolnego handlu, którą byliśmy gotowi podpisać w październiku, wciąż jest aktualna. Sygnał polityczny pozostał niezmienny od października – nadal jesteśmy gotowi ją podpisać. Ukraińskie władze muszą dokonać wyboru” – powiedział on w piątek na briefingu w Brukseli. Oprócz tego Bailly oświadczył: „Uznajemy legalność parlamentu Ukrainy i dlatego uznajemy legalność nowego rządu kraju”.

Przyszłość Ukrainy Rosjanie opisują w ponurych barwach: większość przekonana jest, że czeka ją wojna domowa, grożąca dezintegracją terytorialną kraju. Takie dane przytacza Ogólnorosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej (WCIOM). Przy czym większość nie sympatyzuje ani z Wiktorem Janukowyczem, ani z opozycją. 29% obywateli Rosji określa wydarzenia na Ukrainie jako anarchię, bezprawie i bandytyzm, a 27% Rosjan przekonanych jest, że w kraju rozpoczęła się już wojna domowa. Jedna czwarta ankietowanych uważa, że doszło tam do zamachu stanu, a 8% nazwało to rewolucją. 6% uważa, że protesty zostały sprowokowane przez Zachód i USA.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Andrij Parubij nie widzi potrzeby wprowadzania stanu wyjątkowego na Krymie. „Wprowadzenie stanu wyjątkowego nie daje dodatkowych sił operacyjnych. Dlatego znajdujemy inne, bardziej skuteczne sposoby, aby opanować sytuację na Półwyspie Krymskim” – powiedział Parubij. Tymczasem szef delegacji Rady Federacji Rosji na Krymie, Igor Morozow, powiedział Głosowi Rosji, że wizyta rosyjskiej delegacji będzie sprzyjać stabilizacji sytuacji na półwyspie.

Poniżej zamieszczamy pełny tekst oświadczenia, wydanego przez Prawdopodobnie, obalony w wyniku zamachu stanu szef państwa ukraińskiego, znalazł się na terytorium wschodniego sąsiada, uzyskawszy gwarancje bezpieczeństwa, co wynika z fundamentalnej różnicy interpretacji ostatnich wydarzeń w Kijowie przez szeroko rozumiany Zachód i Rosję. Po wyjeździe do Federacji Rosyjskiej prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz wydał następujące oświadczenie, które przedstawiamy w całości: „Ja, Wiktor Fiodorowicz Janukowycz, zwracam się do narodu ukraińskiego. Podobnie jak wcześniej, uznaję się za legalnego szefa państwa ukraińskiego, wybranego w wolnych wyborach przez obywateli Ukrainy. Nie mogę pozostawać obojętnym wobec tragicznych wydarzeń w mojej Ojczyźnie. Uznaję, że podpisane przeze mnie i liderów ukraińskiej opozycji, w obecności godnych szacunku partnerów zachodnich, 21 lutego porozumienie nie zostało zrealizowane. Na ulicach wielu miast naszego kraju panoszy się ekstremizm. Pod adresem moim i moich współpracowników kierowane są groźby fizycznej likwidacji. Zmuszony jestem zwrócić się do władz Federacji Rosyjskiej z prośbą o zapewnienie mi osobistego bezpieczeństwa. Niestety, wszystko, co dzieje się dziś w Radzie Najwyższej Ukrainy, pozbawione jest znamion legalności. Decyzje podejmowane przez parlament przy braku obecności licznych deputowanych Partii Regionów i innych frakcji, którzy obawiają się o swoje życie, a niektórzy z nich padli ofiarą przemocy i zmuszeni zostali do opuszczenia terytorium Ukrainy, są nielegalne. Jestem przekonany, że wszelkie postanowienia przyjmowane w tych

warunkach nie będą mogły wejść w życie i nie zostaną zrealizowane. W zaistniałej sytuacji oświadczam, iż jestem gotów do końca działać na rzecz realizacji kompromisowego porozumienia na rzecz wyjścia Ukrainy z głębokiego kryzysu politycznego. Wzywam do niezwłocznego przywrócenia konstytucyjnego porządku w kraju. Staje się już oczywistym, że naród na południowym wschodzie kraju i na Krymie nie toleruje braku rządów i faktycznego chaosu, w którym szefowie ministerstw wybierani są przez zgromadzony na placu tłum. Jako urzędujący prezydent, nie zezwoliłem siłom zbrojnym na ingerowanie w mające miejsce wydarzenia polityczne. Teraz wydaję takie polecenie. Jeśli ktokolwiek inny zacznie wydawać rozkazy siłom zbrojnym i strukturom siłowym, działania te nosić będą bezprawny i przestępczy charakter.”

Wiktor Janukowycz oświadczył, że w rosyjskim mieście przebywa u przyjaciela w Rostowie nad Donem i ubiega się o tymczasowy azyl. „Znajduję się w Rostowie, ponieważ niedaleko miasta mieszka mój dawny przyjaciel. Przyjechałem do niego, aby ukryć się u niego na jakiś czas” – powiedział Janukowycz na konferencji prasowej w Rostowie nad Donem. Na pytanie, czy spotykał się już z prezydentem Rosji Władimirem Putinem w czasie pobytu w Rosji Janukowycz odpowiedział przecząco, lecz dodał, że już rozmawiał z nim przez telefon.

28 lutego w jednym z centrów wystawowych w Rostowie nad Donem odbyła się konferencja prasowa Wiktora Janukowycza. Było to jego pierwsze wystąpienie publiczne po jego wyjeździe ze stolicy kraju, wybraniu przez Radę Najwyższą nowego rządu i rozpisaniu przedterminowych wyborów prezydenta i parlamentu. Podczas kontaktów z prasą Janukowycz przedstawił własne podejście do dramatycznych wydarzeń w Kijowie, sytuacji na Krymie i tych, którzy przejęli władzę.

„Nigdy nie wydawałem milicji żadnych rozkazów strzelania. Milicjanci byli nieuzbrojeni do ostatniej chwili. Kiedy pojawiło się już zagrożenie dla ich życia, kiedy zaczęto do nich strzelać, wtedy milicja zaczęła się uzbrajać” –

oświadczył Wiktor Janukowycz na konferencji prasowej w Rostowie nad Donem. Janukowycz powiedział, że spotkał się z funkcjonariuszami jednostki specjalnej Berkut i przeprosił ich: „Byli oblewani koktajlami Mołotowa, podpalani, strzelano do nich i ich zabijano. Jeszcze raz chcę powtórzyć, że przepraszam tych odważnych ludzi, którzy stali tam i niewinnie cierpieli”.

Już podczas przemówienia wstępnego Wiktor Janukowycz oświadczył, że gotów jest do kontynuowania walki o przyszłość Ukrainy i jej narodu przeciwko ekstremistom, którzy dotarli do władzy nielegalną drogą. Swoją obecność na terytorium Rosji wytłumaczył on, powołując się na zagrożenie jego życia i życia jego krewnych. Janukowycz oskarżył opozycję o cyniczne złamanie podpisanego przy udziale pośredników z Unii Europejskiej i Rosji porozumień z aktualną władzą i wypowiedział się w sprawie kroków, które konieczne są dla zażegnania kryzysu. Między innymi jest to złożenie broni przez bojówkarzy, reforma konstytucyjna, kolejne wybory, referendum w sprawie przyszłości kraju i przeprowadzenie obiektywnego dochodzenia w sprawie tragicznych wydarzeń. Za sprawcę konfrontacji i chaosu, który zapanował w kraju, Wiktor Janukowycz uznał Zachód.

Oto jego odpowiedź na pytanie jednego z korespondentów o tym, co on odczuwa w tej chwili: „Wstyd. Ponadto, chcę przeprosić, w pierwszej kolejności kombatanów, naród ukraiński za to, co się stało na Ukrainie. Za to, że zabrakło mi sił dla utrzymania stabilności i pozwoliłem na tę anarchię, jaka panoszy się obecnie w kraju.”

„Niepokoje i ofiary to konsekwencje kryzysu politycznego, rezultat nieodpowiedzialnej polityki Zachodu, która pobłażliwie odnosiła się do Majdanu” – powiedział w Janukowycz. „Ukraina jest jednak silnym państwem i z pewnością z tego wyjdziemy” – wyraził przekonanie. Wiktor Janukowycz przeprosił ukraiński naród za to, co dzieje się w kraju i za to, że nie miał na tyle siły, by utrzymać w ryzach sytuację i

dopuścić do „bezprawia, które zapanowało na Ukrainie”.

Konferencja prasowa Janukowcza zbiegła się w czasie z posiedzeniem Rady Najwyższej jednego z najbardziej niespokojnych regionów kraju – Krymu. Deputowani omawiali przygotowania do wyznaczonego na dzień 25 maja referendum w sprawie statusu i zakresu uprawnień półwyspu. Prezydent Ukrainy nazwał wydarzenia w Sewastopolu i Symferopolu zrozumiałą reakcją na sprzeczną z prawem zmianę władzy w Kijowie. „Jest to reakcja na uzurpację władzy, dokonanej przez grupkę radykałów w porównaniu z 45-milionową ludnością Ukrainy. Mieszkańcy Krymu, naturalnie, nie chcą i nie będą podporządkowywać się nacjonalistom i banderowcom. Absolutnie zrozumiałe jest dążenie zwykłych ludzi, mieszkańców regionu do samoorganizacji, do tworzenia oddziałów samoobrony. Chcą obronić swoje domy i rodziny. Zwracam się do mieszkańców Krymu z prośbą o niedopuszczenie do rozlewu krwi. Jako aktualny prezydent jestem przekonany, że Krym powinien należeć do składu Ukrainy, przy zachowaniu jak najszerszych uprawnień.”

Wiktor Janukowycz zdementował pogłoski o swym zamiarze zwrócenia się o oparcie militarne do jakiegokolwiek strony z zewnątrz; jednak oświadczył, że rozmawiał przez telefon z rosyjskim liderem Władimirem Putinem i wyraził nadzieję na spotkanie z nim. Janukowycz uważa, że Rosja powinna wykorzystać wszystkie możliwości dla zapobiegania chaosowi i terrorowi panoszącym się na Ukrainie. Przy tym nie sprecyzował on, jak on to sobie wyobraża. Jeden z dziennikarzy zapytał, dlaczego, znajdując się właściwie na wygnaniu i nie dysponując żadnymi dźwigniami do zarządzania Janukowycz nazywa siebie prezydentem. Oto jego komentarz w tej sprawie: „Mówię za pomocą faktów. Ustaw, zatwierdzonych przemocą w parlamencie nie uznałem i nie uznaję. Nie podpisałem ich, znaczy to, że te ustawy nie zostały przyjęte. Jest to ten fakt prawny, który dowodzi, że jestem aktualnym prezydentem. Jeśli aktualny prezydent nie podał się do dymisji zgodnie z konstytucją, jeśli on żyje – a ja przecież żyję, jeśli wobec prezydenta nie

ogłoszono impeachmentu w parlamencie, jest on aktualnie działającym przywódcą państwa. Tego spektaklu, jaki rozegrano w parlamencie z zastosowaniem przemocy wobec deputowanych, nie mogę uznać za impeachment i nie zamierzam kiedykolwiek tego uznać.”

„Nikt mnie nie obalał. Musiałem opuścić Ukrainę, ponieważ otrzymałem groźby” – oświadczył Wiktor Janukowycz. „Tymczasem władzę na Ukrainie przejęli nacjonaliści, będący absolutną mniejszością ludności kraju” – podkreślił Janukowycz.

Wiktor Janukowycz oświadczył, że nigdy nie uzna decyzji parlamentu Ukrainy o odsunięciu go od pełnienia obowiązków głowy państwa. „Tego spektaklu, który rozegrał się w parlamencie, z przemocą wobec deputowanych, nie mogę nazwać impeachmentem i uznać tego – nigdy tego nie uznaję” – powiedział Janukowycz. Wcześniej rzecznik Komisji Europejskiej Olivier Bailly oświadczył, że uznaje nowy rząd Ukrainy, ponieważ został on zatwierdzony przez parlament kraju. Rosyjskie MSZ poinformowało z kolei, że jeszcze nie kontaktowało się z nowym ukraińskim rządem.

Co dotyczy jego głównej rywalki politycznej, premier Ukrainy Julii Tymoszenko, która w tych dniach została wypuszczona z więzienia, Janukowycz oświadczył, że zgadza się z decyzją sądu, który skazał ją na karę więzienia. Jego zdaniem, w wyniku jej działalności krajowi zostały zadane szkody w wielkości 20 miliardów dolarów. Odmówił on jakichkolwiek prognoz co do przyszłej kariery politycznej Tymoszenko.

Wśród powodów, z których Ukraina zamroziła podpisanie porozumienia stowarzyszeniowego z Unią Europejską, co stało się jedną z przyczyn rozruchów, Wiktor Janukowycz wymienił analizę ekspertów co do ewentualnych konsekwencji tego kroku. Jego zdaniem, taki scenariusz wywarłby negatywny wpływ na gospodarkę kraju i jego kontakty ze stabilnymi partnerami. Aktualny stan Ukrainy – przed bankructwem – wyjaśnił on także

rozluźnieniem kontaktów gospodarczych z Rosją.

Janukowycz nader szczegółowo odpowiedział również na pytanie odnośnie rzekomego posiadania przez niego i jego krewnych aktywów zagranicznych. Prezydent oświadczył kategorycznie, że jest osobą publiczną i wszystkie jego dochody wpisano do deklaracji, a żadnych kont i nieruchomości za granicą nie posiada. Prezydent Ukrainy oświadczył, że wróci do kraju natychmiast po uzyskaniu gwarancji bezpieczeństwa dla niego i wezwał swych oponentów, aby „opamiętali się i zaniechali bezceństw”. Inaczej, jego zdaniem, na barki radykalnej opozycji spadnie cały ciężar odpowiedzialności wobec narodu kraju.

Forsujący neoliberalną ekonomię think-tank Capital Economist ocenił, że pogrążona w finansowej zapaści Ukraina potrzebuje 20-25 miliardów dolarów wsparcia do końca 2014 roku. Zakulisowo padają jednak kwoty wyższe, nawet do 35 miliardów dolarów. Generuje to idealną sytuację dla globalnych banksterów skupionych wokół Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, specjalizujących się w „restrukturyzacji i modernizacji” gospodarek pogrążonych w kryzysie, jak również sterowanej przez oligarchiczny system Rosji. Osławiony Międzynarodowy Fundusz Walutowy udziela krajom rozwijającym się bądź będącym na skraju bankructwa pożyczek pozwalających na finansowanie bieżących zobowiązań. Z reguły ceną jest oddanie swej suwerenności dla MFW, który posiada prawo do kontrolowania kreowanej przez dany podmiot polityki. W latach 1980. zasłynął między innymi „kryzysem zadłużeniowym”, w wyniku którego wiele zadłużonych krajów stało się koloniami Banku Światowego i banków komercyjnych. MFW pojawia się wszędzie tam, gdzie zostanie sygnał o rzekomej konieczności dostosowania lokalnej gospodarki do rynku światowego, wydając recepty i ekspertyzy liberalizujące gospodarkę danego kraju, a w efekcie umożliwiając nieograniczony dostęp do taniej siły roboczej i zasobów naturalnych danego państwa dla transnarodowych korporacji. W

ślad za takimi poradami pojawia się prywatyzacja zwiększająca stopę bezrobocia, redukcja i tak już skąpych wydatków socjalnych, ograniczanie praw pracowników itd. Wspomniana instytucja z uwagą więc śledziła rozwój dramatycznej sytuacji na Ukrainie, a dziś dąży do udzielenia pożyczki w wysokości nawet 35 miliardów dolarów w zamian za „restrukturyzację” gospodarki. Bierna w takiej sytuacji nie mogła pozostać oligarchiczna Rosja. „Mogę powiedzieć tylko tyle, że weźmiemy udział w rozmowach (z MFW), nikt nie mówi o stanie z boku” – zadeklarował Andriej Bokariew, przedstawiciel rosyjskiego ministerstwa finansów.

Wszystkie osoby odpowiedzialne za śmierć ponad 100 osób zabitych podczas protestów antyrządowych na Ukrainie muszą zostać postawieni przed sądem – podkreśla Amnesty International. Apel organizacji jest odpowiedzią na ogłoszone plany rozwiązania jednostek milicji rzekomo odpowiedzialnych za nadużycia siły wobec demonstrantów. „Rozwiązanie jednostek milicji nie może zostać użyte jako metoda zwolnienia sprawców od odpowiedzialności. Ukraińskie władze nie mogą unikać odpowiedzialności” – powiedziała Heather McGill, badaczka Amnesty International ds. Ukrainy. „Każdy zarzut należy zbadać szybko, skutecznie i niezależnie, a winni policjanci muszą zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej.”

Z kolei we wtorek ukraiński parlament przyjął deklarację akceptującą jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego i wezwał do ścigania byłego prezydenta Wiktora Janukowycza. Amnesty International uważa, że należy podjąć wszelkie możliwe kroki w celu zapewnienia w postępowania w pierwszej instancji w sądach krajowych. „Każde działanie w ramach MTK musi być komplementarne w stosunku do śledztw i procesów sądowych w sądach krajowych. Selektywna sprawiedliwość jest niedopuszczalna. Nowy rząd musi wykazać swoją zdolność do zbadania przypadków łamania praw człowieka i do pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich winnych przed sądami krajowymi. Sprawiedliwość zaczyna się w domu” – powiedziała

Heather McGill. „Obecnie rządzący muszą unikać błędów poprzedników i pamiętać, co zmusiło setki tysięcy Ukraińców w listopadzie 2013 roku do wyjścia na ulice – dążenie do praw człowieka, rządów prawa i zakończenia bezkarności.”

Rada Europy zaproponowała utworzenie Niezależnego Panelu Doradczego do nadzorowania dochodzeń. Amnesty International docenia tę inicjatywę i wzywa władze Ukrainy do wsparcia tej decyzji. Niektórzy protestujący uciekali się do przemocy. Jednak Amnesty International udokumentowała wiele przypadków demonstrantów pokojowych i osób postronnych, którzy zostali pobici i ranni przez funkcjonariuszy milicji. Szacuje się, że aż 800 osób zostało rannych podczas demonstracji, które rozpoczęły się w listopadzie 2013 roku. Irina Rabczeniuk, pokojowa obserwatorka wydarzeń, została pobita przez funkcjonariusza podczas zamieszek 1 grudnia 2013 roku. Oficer uderzył ją w twarz pałką, powodując poważne urazy, w tym skomplikowane złamanie nosa i możliwą trwałą utratę wzroku w jednym oku. Irina Rabczeniuk i setki takich jak ona zasługują na sprawiedliwość. Amnesty International udokumentowała również kilka przypadków pokojowych demonstrantów zaatakowanych przez prorządowe grupy straży obywatelskiej. Grupy te, którym powszechnie zarzuca się związki z siłami bezpieczeństwa, muszą zostać poddane kontroli i ścigane za swoje działania. „Kultura bezkarności nadużyć milicji musi się skończyć. Ukraina pilnie potrzebuje niezależnego mechanizmu do zbadania zarzutów dotyczących łamania praw człowieka przez milicję” – powiedziała Heather McGill.

W dniach 18-28 lutego o pomoc medyczną zwróciło się 876 poszkodowanych, 588 z nich trafiło do szpitala – podaje biuro prasowe Ministerstwa Zdrowia Ukrainy. Przez ostatnie 24 godziny do lekarzy zwróciły się 44 osoby, 35 z nich zostało hospitalizowanych. „Od rozpoczęcia zamieszek zginęły 82 osoby” – czytamy w komunikacie, zamieszczonym na stronie Ministerstwa Zdrowia. Wcześniej informowano o 832 rannych i 82 ofiarach śmiertelnych w starciach w Kijowie, w okresie od 18 lutego.

Autorstwo: Zmiany na Ziemi (akapity 1-3), Głos Rosji (4-17, 19, 24, 27, 28, 36), Ilja Charłamow (20, 22, 23, 25, 26, 29, 31), ECAG (18), Autonom (32), Amnesty International (33-35)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#), [Geopolityka.org](#), [Autonom](#), [Amnesty International](#)

Kompilacja 24 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”